

Pięć Dwa Dębiec, Refleksje

I

Ruszmy w tym świecie dusznym, bariery skruszmy
Kariery złożmy w sanktuariach by nie uszły
Złudzenia prysły, biznes ten nie będzie czysty
Mój zapał wystygł, chociaż kiedyś był ognisty
Dziś jestem bystry, nie będę mówił jak mistyk
Wedrę się do top listy w przebraniu populisty.
Idźmy, z duszy szydźmy
Tak musi być my tylko siebie widzmy
jak Kain sto (?) mi graj, liczy się tylko nasz postęp
Jak podstęp nagły, to proste
Za każdym mostem mostem palmy.
To proste, jak ktoś jest osłem zabierz mu wszystko
A gros tych ludzi prostych to pośmiewisko.
Trzeba korzystać, co dzień robić wszystko by stać
Było nas na przystań, wakacje na wyspach,
Kobiety co w tych snach połykają szable,
Ja zrobię dla nich wszystko, nawet wejdę w układ z diabłem.
Życie, życie jest nowelą, psy rządzą i dzielą
Same troski w chwili cierpliwym *****
Show biznes tak się kręci,
Tkwią w nim tylko bezinteresowni święci,
Z zanikami pamięci, to nęci i kręci jak pieniądz na ulicy,
A my w samym środku straceni niewolnicy
Ta ta ta ta.. A my w samym środku straceni niewolnicy.

Ref.:

To ten czas / x8

II

Ile razy w tyle, żyjąc wokół życia
W umyśle który już do końca w tobie wysiadł
Chwytaj co podsuną, oczy zamknij - Eden!
Tam się przenieść, jak? Pięknie!
Zrobię wszystko bym spokojnie mógł zasypiać
Stoły zastawione w kolorowych drinkach
Boska pycha, tylko kochać ten medialny przypał
Przykład, w świetle kamer dobrze widać.
To jest ten czas, niby jak dają - korzystaj
To jest ten czas, stoję na zboczu urwiska.
Mają tyle, co dzień chwiejąc się na nogach
Bijąc bile, które trudno zahamować.
Świadomość każdym rankiem budzi wielkim wrzaskiem
Mogę, mogłem i żałuję czasem.
Będąc niewolnikiem ciągle czegoś w życiu pragnę.
Będąc niewolnikiem ciągle czegoś w życiu pragnę.
Nieraz listy każę szarpać (nieraz)
Nieraz sytuacja mimo zmiany ciągle wraca.
Dalej życie na tych oszukanych plażach
Dalej grajcie sztukę w swoich plastikowych maskach.

Ref.:

To ten czas / x8